



Doświadczony i wypróbowany lud

Ci, którzy przyjęli boże zaproszenie

„Gdyż was doświadcza Pan Bóg wasz, aby wiedział, jeśli wy miłujecie Pana, Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego i ze wszystkiej duszy waszej” – 5 Mojż. 13:3.

Zgodnie z obietnicą daną Abrahamowi Bóg zawarł przymierze z jego potomstwem, czyli z narodem izraelskim. Czterysta trzydzieści lat po zawarciu przymierza z Abrahamem Bóg wezwał i oswobodził Izrael z Egiptu, z domu niewoli i uczynił ich narodem na puszczy. Dał im obietnicę, że jeśli będą zachowywać Jego prawa i ustawy, uczyni z nich wielki naród, ponad wszystkie inne narody ziemi. Izraelici weszli w to przymierze z Bogiem i oświadczyli, że z radością przyjmują Boskie zarządzenia oraz sposobność przyniesienia Bożego błogosławieństwa ostatecznie całej ludzkości. W czasie gdy wypowiedziane zostały słowa naszego tekstu, Izraelici odbywali wędrówkę po pustyni, blisko Jordanu, który mieli przekroczyć, aby wejść do Ziemi Obiecanej. Wtedy to Mojżesz, krótko przed swoją śmiercią, tłumaczył im, że nie wystarczy, iż przyjęli warunki przymierza i stali się ludem Bożym, lecz że Bóg będzie ich jeszcze próbował i doświadczał.

Czemu Bóg miałby ich doświadczać? Jako naród wyszli z Egiptu pod wodzą wybranego sługi Bożego. Przeszli przez Morze Czerwone i śpiewali hymny dziękczynne za to uwolnienie. Następnie przez czterdzieści lat błaskali się po puszczy. Byli orzeźwiani wodą z uderzonej skały i karmieni chlebem z nieba. Bóg dobrze ich znał, gdy wybierał ich sobie za naród. Czegóż więc jeszcze chciał?

Ich ojcowie buntowali się przeciwko Bogu i pomarli na pustyni z powodu grzechu, bo szemrali przeciwko Temu, któremu zobowiązali się służyć. Dlatego teraz Mojżesz tłumaczy im, że Bóg chce ich doświadczyć, aby się przekonać, do jakiego stopnia oni – dzieci tych nieposłusznych ojców – zachowają przymierze z Bogiem. Mojżesz mówi im: Uczyniliście poświęcenie, aby być sługami Bożymi. Czy jesteście gotowi wykonać warunki tej umowy? „Gdyż was doświadcza Pan Bóg wasz, aby wiedział, jeśli wy miłujecie Pana Boga waszego ze wszystkiego serca waszego i ze wszystkiej duszy waszej” (5 Mojż. 13:3).

Zadziwiająca opieka Boża nad Izraelem

To jakby byli pytani: Czy docenicie Boga? Czy zdajecie

sobie sprawę z wartości Jego dobroci? Czy miłujecie Go całą swoją istotą – z całej siły i mocy? Czy w pełni poddaliście się Panu? Albowiem [powiedziano]: „*Miejże w pamięci wszystką drogę, którą cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat po puszczy, aby cię trapił [uniżał /przyp. tłum.] i doświadczył, aby wiadomo było, co jest w sercu twoim, jeśliśbyś przestrzegał przykazań Jego, czyli nie. Przeto dręczył [uniżał /przyp. tłum.] cię i głodem ci dokuczał; potem karmił cię manną, którejś nie znał, ani jej też znali ojcowie twoi, aby cię nauczył, iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale tym wszystkim, co pochodzi z ust Pańskich, żyć będzie człowiek. Szata twoja nie wiotczała na tobie i noga twoja nie napuchła przez te czterdzieści lat. Poznajże tedy w sercu swym, że jako ćwiczysz człowieka syna swego, tak Pan Bóg twój ćwiczysz ciebie. Przeto przestrzegaj przykazań Pana, Boga twego, abyś chodził drogami Jego i bał się go. Albowiem Pan, Bóg twój, prowadzi cię do ziemi tej dobrej, do ziemi, gdzie są potoki wód, źródła i przepaści wynikające po dolinach i po górach; do ziemi obfitej w pszenicę i w jęczmień, w wino, w figi i w jabłka granatowe; do ziemi hojnej w oliwę i w miód; do ziemi, w której bez niedostatku jeść będziesz chleb, a na żadnej rzeczy schodzić ci nie będzie... Gdy będziesz jadł, a najesz się, będziesz chwalił Pana Boga twego za ziemię wyborną, którą dał tobie. Strzeż się, byś snąc nie zapomniął Pana Boga twego, a nie zaniedbał przykazań jego i sądów jego, i ustaw jego, które ja dziś rozkazuję tobie” (5 Mojż. 8:2-11).*

Wyższe łaski dla duchowego Izraela

Co za napomnienie! Co za zachęta do wierności! Któż by nie chciał wielbić takiego Boga i służyć Mu! W jak zadziwiający sposób Bóg prowadził także i nas, czyli lud będący z Nim w przymierzu! O tak! On prowadził nas po pustyni tego świata i zaopatrywał wszystkie nasze potrzeby z dnia na dzień! Ćwiczenia Jego miłociwej ręki zachowały nogi nasze od zboczenia; a gdy kiedyś na chwilę zbaczaliśmy na prawo lub na lewo, Jego miłość pociągała nas z powrotem. Czy nie przywiódł nas do ziemi dobrej, gdzie płyną potoki czystej wody, do ziemi źródeł i głębin, do ziemi oliwy i miodu, do ziemi, gdzie spożywamy chleb niebieski bez żadnego niedostatku? Zaiste, niczego nam nie brakowało. Jeżeli dawny Izrael miał powód do wdzięczności i miłości ku Bogu, to o ileż więcej powodów mamy my, którzy jesteśmy Izraelem duchowym!

Ostatnie poselstwo Mojżesza

Mojżesz, przypomniawszy Izraelowi okazaną im dobrotliwość Bożą oraz ważność ich przymierza, powtórzył



Boskie ustawy, którymi mieli się rządzić, po czym dał im solenną przestrożę odnośnie smutnych wyników, gdyby zapomnieli o Bogu i zerwali swoje z Nim przymierze. Mowa ta, której częścią jest nasz tekst i która obejmuje znaczną część Piątej Księgi Mojżeszowej, była wypowiedziana do Izraela na krótko przed śmiercią Mojżesza na górze Nebo – na najwyższym punkcie gór Faza – skąd Bóg ukazał Mojżeszowi ziemię Kanaan i gdzie go pogrzebał. Bóg powiedział najpierw Mojżeszowi, że nie przejdzie przez Jordan z powodu nieposłuszeństwa przy wodach w Meriba, gdzie uderzył w skałę, zamiast mówić do niej, tak jak Bóg mu rozkazał. Mowa ta była ostatnim poselstwem Mojżesza do Izraela i jest nader wzruszająca.

Mojżesz zakończył swoje poselstwo następującymi słowami: *„Oświadczam się dziś przeciwko wam, niebem i ziemią, żem żywot i śmierć przedłożył przed oczyma twymi, błogosławieństwo i przekleństwo, pretože obierz żywot, abys żył, ty i nasienie twoje, a miłował Pana Boga twego i posłuszny był głosowi Jego i przy Nim trwał; albowiem On jest żywotem twoim i przedłużeniem dni twoich, żebyś mieszkał na ziemi, o którą przysiągł Pan ojcom twoim, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, iż im ją dać miał”* (5 Mojż. 30:19-20). Słowa takie wywarły wtedy z pewnością silne wrażenie, gdyż Mojżesz powiedział ludowi, że wkrótce umrze i że Bóg da im nowego wodza, który poprowadzi ich za Jordan.

Tylko „prawdziwi Izraelici” są wybierani

Wiemy, że Izraelici nie żyli według swego zobowiązania, według tego, co Bóg wcześniej powiedział Mojżeszowi. Poszli za przykładem swych ojców, którzy pomarli na puszczy. Jednak przez te wszystkie wieki ich mieszkania w Kanaanie znalazło się wielu takich, którzy okazali się godni Boskiej łaski i błogosławieństwa. Św. Paweł mówi o takich w Liście do Hebrajczyków, rozdział 11 (Hebr. 11:1-40), wykazując ich wierność ku Bogu. Oni mają otrzymać *„lepsze zmartwychwstanie”*, to jest lepsze od zmartwychwstania ich braci i od reszty ludzkości. Apostoł wspomina takie postacie jak Mojżesz, Samuel, Dawid, wielu proroków i innych, którzy nie byli tak poważani i sławni w swojej ziemskiej pielgrzymce jak ci trzej wyżej wspomniani, ale dostąpili tego zaszczytu, że byli przyjemni Bogu.

Ich służba Bogu z całego serca i z całej duszy nie mogła ich usprawiedliwić w obliczu prawa – byli niedoskonalimi i zmażani z powodu upadku. Jednakże wszystkie ich władze były oddane Bogu. Stali się oni dziedzicami Bożymi – nie dziedzicami w najwyższym znaczeniu tego słowa, ponieważ sposobność ku temu nie była jeszcze wtedy dana. Nikt nie mógł osiągnąć tego najwyższego stanowiska, dopóki Odkupiciel nie przyszedł i nie otworzył drogi. Stąd też ci wszyscy święci, którzy żyli przed Chrystusem, umarli w wierze, *„nie wzięwszy*

obietnic” [w. 13], czyli nie doczekawszy ich wypełnienia. *„Oczekiwali miasta mającego grunt, którego sprawcą i budownikiem jest Bóg”* (Hebr. 11:10). Niedługo ci wierni służy Boży *„powstaną i otrzymają swój dział”*.

Zanim to jednak nastąpi, wszyscy członkowie Kościoła muszą być najpierw udoskonaleni. W tej klasie nasz Pan Jezus zajmuje najwyższe miejsce; przez swoją ofiarę otworzył On drzwi sposobności dla swoich braci, członków tej wybranej klasy. *„Prawdziwi Izraelici”* zostali zaszczytzeni tym zaproszeniem, aby stać się współdziedzicami Chrystusowymi i synami Bożymi. Tylko ci, co miłują Boga z całego serca i z całej duszy, są *„prawdziwymi Izraelitami”*. Zwyczajni Izraelici za czasów naszego Pana nie nadawali się do tego wybranego grona, lecz tylko prawdziwi przyjęli to zaproszenie. Podobnie i przez cały Wiek Ewangelii – tylko prawdziwi wstępowali w ten chwalebny stan łaski całym sercem i duszą.

Dostąpiliśmy tej wielkiej łaski nie dlatego, że jesteśmy lepsi lub doskonalsi w ciele, lecz dlatego, że Pan otworzył tę drogę i że miłujemy sprawiedliwość i szczerość serca. Ci, co żyli poprzednio, czyli w okresie Przymierza Zakonu lub wcześniej, potrzebują również usprawiedliwienia; i ten sam Odkupiciel, który odkupił nas swoją ofiarą, przygotował także usprawiedliwienie dla nich, aby i oni mogli ostatecznie dostąpić błogiej społeczności synów Bożych.

Czy Boska wiedza jest ograniczona?

Sposób, w jaki wyrażony jest nasz tekst, może nasuwać podejrzenie, że Bóg nie zna serc ludzkich. Pismo Święte zapewnia jednak, że Bóg czyta serca: *„Wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek”* (Hebr. 4:13 BT) – żadna myśl lub uczucie naszego serca nie jest skryte przed Nim. Jednak rozmyślając o Wszechmocnym – co wie lub czego nie wie – nie jesteśmy w stanie wyrobić sobie opinii. O ile dotyczy to naszych doświadczeń, nie ma nikogo, kto by wiedział, jak on sam postąpiłby w przyszłości w takich czy innych warunkach. Możemy myśleć, że postąpilibyśmy tak lub owak, lecz nie jesteśmy pewni. a jeżeli sami nie mamy pewności co do tego, jak byśmy w danych warunkach postąpili, to nie potrafimy też zrozumieć, jakim sposobem ktoś inny miałby wiedzieć, jak postąpilibyśmy my. W żaden sposób nie możemy naszym umysłem pojąć tego, jak to jest możliwe u Boga – wiedzieć, co jutro uczynimy, chyba że zniewoli On nasz umysł lub zagrozi naszą drogę tak, żebyśmy mogli postąpić tylko w taki, a nie inny sposób.

Wiemy, że w okresie *„czasów pogan”* (Łuk. 21:24) Bóg dozwolił Babilonii, Medo-Persji, Grecji i Rzymu, aby kolejno rządziły światem. Rozumiemy, że Bóg mógł powiedzieć: *Dotąd się posuniesz, a nie dalej.* Skłonność



do grzechu w upadłym rodzaju zaprowadziłaby ludzkość nie wiadomo jak daleko, gdyby nie zostało to powstrzymane. W takich kwestiach jesteśmy w stanie zrozumieć, że Bóg mógł wiedzieć do przodu. Bóg wie również, kiedy Kościół będzie wybrany, bo ma co do tego wyraźny plan. On wiedział także, że Szatan będzie się starał utworzyć system Antychrysta – podróbkę prawdziwego Kościoła. Bóg wiedział ponadto, ilu świętych może rozwinąć się w pewnym czasie, w pewnych warunkach i w tym sposobem wiedział też, ile czasu będzie potrzeba na zebranie zamierzonej liczby. Postanowił dozwolnić Szatanowi działać w pewnych granicach dla doświadczenia tych, którzy mienią się Jego ludem.

Niemądrze jest mówić, że są pewne rzeczy, których Bóg nie może wiedzieć, że nie wie o nich albo że jest coś takiego, czego Bóg nie zna. Możemy natomiast powiedzieć, że nie jesteśmy w stanie zrozumieć, w jaki sposób Bóg może wiedzieć, co my będziemy myśleć jutro czy za tydzień. Bóg uczynił człowieka wolnym przewodem moralności, czyli obdarzył go wolną wolą i zawsze szanuje tę wolną wolę, dając nam sposobność korzystania z niej. Bóg nie ma upodobania w ludziach, którzy czynią coś automatycznie. On pozwala nam dochodzić do własnych decyzji. Dał nam swoje Słowo, udziela potrzebnej pomocy i dopomaga wszystkim, którzy starają się postępować Jego drogami. Dlatego niezupełnie jasne dla nas kwestie musimy pozostawić, aż będą rozwiązane, co, jak ufamy, nastąpi wkrótce (poza zasłoną). Wiemy, że Bóg doświadcza tych, którzy mienią się być Jego ludem i w ten sposób objawia ich postawę serca, tak jakby o tym nie wiedział – być może czyni to tylko po to, by dostarczyć dowodów dla aniołów i ludzi.

Jaka będzie decyzja?

Bóg doświadcza członków Kościoła teraz. Wielu jest takich, co mienią się członkami Kościoła Chrystusowego, którzy jednak nigdy nie uczynili przymierza z Bogiem; lecz tych, którzy uczynili przymierze, Bóg doświadcza, sprawdzając, czy ich poświęcenie było z serca, czy na pierwszym miejscu u nich jest Bóg, czy może ich własne „ja”, czy najbardziej starają się o osobiste powodzenie w życiu, czy też o chwałę Bożą i pełnienie Jego woli. Bóg doświadcza nas, ponieważ chce widzieć, kto będzie godny miejsca na stolicy z Jego Synem, kto będzie godny, aby królować z Nim, a kto nadawać się

będzie do „wielkiego ludu” jako pozafiguralni Lewici, a ostatecznie, kto zasłuży na wtórą śmierć.

Dlatego zaszczytem dla nas jest nie tylko to, że jesteśmy synami Bożymi w obecnym Wieku Ewangelii, ale także i to, że jesteśmy doświadczeni w celu odziedziczenia wiecznej nagrody. Żydzi, którzy świadomie gwałcili Zakon, tracili tylko doczesne życie, lecz nie tracili sposobności życia wiecznego. Gdyby natomiast ktoś z nas świadomie gwałcił Boże prawo, utraci żywot wieczny. Dlatego Boskie obchodzenie się z nami sięga dalej niż Jego obchodzenie się z cielesnym Izraelem. Nasza odpowiedzialność jest znacznie większa, a decyzja, jaka zapadnie, będzie ostateczna.

Królestwo przeznaczone jest tylko dla tych, którzy przy łasce Bożej staną się podobnymi Panu w sercu, w charakterze i w tym, że będą miłować Boga z całego serca, z całej duszy (ze wszystkich obecnych sił) i będą mogli mówić: „*Nie moja wola, lecz twoja niech się stanie*” (Łuk. 22:42). Tylko taki serdeczny stan zupełnego poddania się Bogu w Chrystusie może uczynić nas przyjemnymi i sposobnymi do Królestwa; bo tylko taki stan przedstawia zupełną wierność i miłość ku Bogu. Nie zapominajmy więc, że niebiańską chwałę i błogosławieństwa, „*których oko nie widziało, ucho nie słyszało ani na serce ludzkie nie wstąpiło*” (1 Kor. 2:9) Bóg przygotował tylko dla tych, którzy miłują Go nade wszystko i którzy udowodnią tę miłość, a łaska Jego będzie wystarczająca także we wszystkich naszych potrzebach tutaj.

Pozwól nam zyskać usunięcie wszelkiego zwątpienia-

Tych zwątpień, które nieśmiało mogłyby zaistnieć

-

I oglądać Kanaan, który kochamy

Nie zaciemnionymi oczami!

Gdybyśmy mogli wspiąć się, gdzie stał Mojżesz

I spoglądać na krajobraz w dali,

Ani prąd Jordanu, ani śmierci zimna powódź

Nie mogłaby odstraszyć nas od przystani!

Watch Tower R-5527b-1914

Straż 1935/05, str. 76-78

Watch Tower

R-5527b (1914 r.)

„Straż” 1935/05 str. 76-78